PAN BUPN. Oferta na usługę tłumaczenia tekstów.

Załącznik Nr 3. Próbka tłumaczenia – tekst specjalistyczny nr 2, humanistyka.

Ubóstwiał swego dowódcę, Żelawę. „Swoim zwyczajem marzył o nim", pisze Nałkowska. „Żelawa istotnie nie przyjmował do świadomości zjawiska i nie osądzał go następnie. Przyjęcie do świadomości odbywało się u niego w kategorii afektu i było j e d n o c z e s n e z sądem". Tą afektywną ścieżką poznania podążał również Emil. Chciał walczyć za ojczyznę, której nie znał, która utrwaliła się tylko w obrazach, w pieśniach, w stylizacjach, jak to określiła jedna z jego kuzynek. Rozgrzeszał się, że człowiek pochodzący z niewolnego kraju może nie odnosić się do okropności wojny, których – idąc wreszcie na front – zaczął doświadczać. Ale – paradoksalnie – uczestniczenie w wojennym rytuale dało mu też poczucie siły, której zawsze pragnął: „Miał to wrażenie, że wreszcie zrzucił z siebie odpowiedzialność, że żyje na cudzy rachunek moralny". To, że sam może być zabity, dawało mu prawo do wszelkich reakcji. „Wyjaśniło mu się teraz wiele spraw – przez szczególne powiązanie ze światem jego dzieciństwa. Rzeczy straszne i krwawe, mord, zemsta, okrucieństwo, stały się zrozumiałe i normalne, odkąd weszły w sferę pożytku i obowiązku. Emil pojął, że cały świat perwersji z tym związanej jest sztucznym wytworem cywilizacji, jest sensem wtórnym, narzuconym sprawom prostym przez sugestię moralną". Sięgał po porównanie pokazujące, że ludzie – mordując – zachowują się tak samo naturalnie jak zabijające się dla pożywienia lub utrzymania dominacji zwierzęta. Wyróżnia ich tylko zdolność przypisywania własnym czynom wzniosłych motywacji. Dokonując tego rozpoznania, pojmując wojnę jako przemoc połączoną – nierzadko – z rozkoszą zabijania, Emil nie czuł się rozczarowany. Przeciwnie: „To bowiem było więcej, niż oczekiwał".

Dopiero zetknięcie się z Niną Bietowską, dziewczyną z sąsiedniego majątku, córką człowieka, który po śmierci ojca romansował z jego matką, krzywdząc razem z panią Worostańską własną rodzinę, zrobiło wyłom w jego psychice. Patrząc na życie Niny, skromne, pokorne, zatopione w pracy dla ludzi (rannych żołnierzy, wszystko jedno z jakiej armii, służby folwarcznej), oddanej opiece nad nim samym, gdy zmogła go odnowiona gruźlica, zrozumiał, że jest dobro i zło, że jest inna logika życia, która nie wiąże się z zadawaniem śmierci. Że miłość nie polega na sprawianiu bólu, że nie jest rodzajem odreagowania własnych słabości. Że emblematem siły nie jest wojsko. Umierając po długiej chorobie, wyznał: „Miałem kobiety, zabijałem ludzi. Oto są grzechy Człowieka".

***

Zrównanie tych dwu płaszczyzn, działań pozbawiających życia z cierpieniem zadawanym kobietom, nie jest pomieszaniem rewirów rzeczywistości, ale wynikiem nowej antropologii. Antropologii modernistycznej, którą buduje i uprawia Nałkowska. Wspólnym mianownikiem tego, co z pozoru nieporównywalne, jest przekonanie, że podstawowym instynktem, jakim kierują się ludzie, jest przyjemność czerpana z zadawanego bólu. Ta myśl antropologiczna, wsparta zapewne autorytetem Freuda, jego teorią na temat sadomasochizmu, bliskości Erosa i Tanatosa, wypływa jednak przede wszystkim z doświadczenia własnego, które pozwala

cierpienia miłosne, cierpienie odrzucenia, zdrady, porównywać z bólem fizycznym, z męką umierania. Dlatego nie ma w dorobku pisarki, wbrew temu, co na ten temat sama mówiła, gwałtownego przejścia między dziełami okresu młodzieńczego a twórczością dojrzałą, podporządkowana idiomowi społecznemu. Także okrucieństwo drugiej wojny światowej, stanowiące ciężar ponad siły starzejącej się pisarki, w wymiarze etycznym i intelektualnym nie było dla niej zaskoczeniem. W jednym z zapisków dziennikowych czasu okupacji Nałkowska pisze, że wojna nie jest zwierzęca, przeciwnie, jest jak najbardziej l u d z k a, bo wypływa z danego gatunkowi ludzkiemu instynktu czynienia zła, używania przemocy.
Ale „Hrabia Emil" udowadnia, że już w okolicach pierwszej wojny, na kilka lat przed narodzinami faszyzmu, Nałkowska znała mechanizm prowadzący do ukształtowania się osobowości totalitarnej. Zgodnie z tym, co dużo później będą pisać np. Tadeusz Kroński czy izraelski filozof Saul Friedländer, pisarka zwiąże ten mechanizm z zachowaniem, które Kroński nazwie „sentymentalnym skrzywieniem wartości", a więc z bezrefleksyjnym uleganiem pustym ideom (miłość ojczyzny, wielkość narodu), niemającym żadnej konkretnej, weryfikowalnej, ludzkiej treści. Są one zaledwie, jak to ujmował Friedländer, zlepkiem afektów i obrazów, najczęściej kiczowatych, bo takie mają największą moc przyciągania, najsilniej kuszą, wyciskają najwięcej łez. Odkrył tę zasadę Emil i przyjął jako uzasadnienie własnych emocji patriotycznych: „Sekret cały jest w sercu człowieka. Dreszcz, zamieranie tchu, zachwyt – na to jedno słowo: ojczyzna. Sekret cały jest w stanie emocjonalnym człowieka. Niosą oto sztandar narodowy, słychać pieśń. I episjer opasły staje na schodku swego sklepu, ociera łzy i myśli, że to największa chwila jego życia. Zapewne można myśleć o przeniesieniu takich stanów emocjonalnych do kategorii wyższego porządku. Przecież jednak próby uwielbienia Rozumu na miejsce Boga, ukochania sprawiedliwości na miejsce ojczyzny, stawały się w dziejach karykaturą. Pszczoła byłaby szlachetniejsza z żądłem wyjętym, ale umiera. I umiera naród bez armii. I patriotyzm bez nienawiści jest martwy. Niektóre instynkty można wydrzeć tylko z życiem – przynajmniej ze zdolnością do niego. I takim instynktem jest – miłość ojczyzny".
Nałkowska starała się wyprowadzić „sekret człowieczeństwa" ze sfery afektów. Chciała nadać mu sankcję intelektualną i moralną. Domagała się jej w każdej sytuacji i od wszystkich bez wyjątku. Do polskich tęsknot za niepodległością przykładała tę samą miarę rozsądku i etyczności. Pragnęła oddzielić naturalną potrzebę wolności od „sentymentalnie skrzywionego" patriotyzmu, którym mogło żywić się serce episjera, literata, arystokraty albo legionowego wiarusa. Szkoda, że tego nie doceniono. Że przenikliwy i podobnie myślący Karol Irzykowski zobaczył we wczesnych, wycyzelowanych powieściach Nałkowskiej tylko manieryzm kobiecego pióra.